WARSZAWA KRAKÓW POZNAŃ

POD ZNAKIEM MARJI



Nr 8

Rok XIII

MIESIĘCZNIK SODALICYJ MARJAŃSKICH
UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W POLSCE.

ADRES RED. I ADMINISTR.
KS. JÓZEF WINKOWSKI
ZAKOPANE — MAŁOPOLSKA — ŁUKASZÓWKA.

Warunki prenumeraty miesięcznika „Pod znakiem Marji“ (9 numerów rocznie) na rok szkolny 1932/33 z przesyłką pocztową niezmienione

Całorocznie:

Dla sod.-uczniów i młod. wszelkiej kategorji w Polsce:	2·25 zł.	Dla wszystkich osób starszych w Polsce:	3·15 zł.	Dla wszystkich zagranicą:	4·50 zł.

Pojedynczy numer: **(pół dolara)**

Dla sod.-uczniów i młod. wszelkiej kategorji w Polsce:	25 gr.	Dla wszystkich osób starszych w Polsce:	35 gr.	Dla wszystkich zagranicą:	50 gr.

Nr. konta P. K. O. 406.680, Kraków.

TREŚĆ NUMERU: str.

Część urzędowa i organizacyjna:

Okładkę projektował prof. K. Kłosowski, Zakopane.

Ofiara na maj i na zawsze.

Wzruszającą jest rzeczą, jak w świętym miesiącu marjańskim dusze oddane Niepokalanej Dziewicy starają się u stóp Jej składać na każdy dzień swoje serdeczne ofiary....

Kwiaty i wieńce, świece i lampy z tych ofiar zakupione zdobią ołtarze, wizerunki i statuy Marji.

Stokroć Jej milsze przecież zostają dary modlitw i pieśni, najmilsze zaś niewątpliwie ofiary z siebie, z pracy i mozołów nad własną duszą, nad tem, by ją uczynić coraz bliższą Bogu i coraz bardziej marjańską, ofiary z codziennych wysiłków i codziennych, dobrych czynów.

Rok bieżący to rok święty. Cały świat chrześcijański obchodzi w nim tysiącdziewięćsetlecie nieskończonej Ofiary Chrystusa, tysiącdziewięćsetlecie Odkupienia ludzkości.

Łącząc się z całym Kościołem w uczczeniu świętego roku, my sodalisi przecież pamiętać musimy, że ten rok to dla nas tysiącdziewięćsetlecie tej wielkiej, niezapomnianej chwili, w której konający na krzyżu Zbawiciel świata z taką nieskończoną miłością w testamencie najdroższym zostawił nam słowa: Oto Matka Twoja — Oto Matka Wasza!

Tegoroczny maj winniśmy przeto poświęcić tej Matce naszej Najmilszej w sposób szczególny, tchnąć w nasze życie marjańskie coś nowego, większego, głębszego w pracy naszej nad sobą dla Boga i Marji.

Uświęćmy go więc wszyscy codzienną, stałą, umiłowaną ofiarą dla Matki naszej.

Rozpocznijmy w sodalicjach zbieranie dla Jej miłości w maju i zawsze, w każdym już miesiącu, obfitego żniwa dobrych uczynków, które Jej będą najmilszym dowodem naszej synowskiej miłości, a duszom naszym pożytkiem nieocenionym i postępem w cnocie, w doskonałości.

Na końcu tego, majowego zeszytu znajdziecie wszyscy skromny kalendarz tej majowej, marjańskiej pracy...

Oby w żadnej z naszych ukochanych drużyn sodalicyjnych nie brakło ani jednego członka, któryby od chwili przeczytania tych słów nie pospieszył na każdy dzień ze swoją ofiarą dla Umiłowanej Patronki majowej i Matki swej Najdroższej).*

---

*) Kalendarzyk ofiar i prac nad sobą (p. trzecia strona okładki) obejmować będzie stale okres 3 tygodni jednego i pierwszego tygodnia następnego miesiąca. W ten sposób, mimo możliwego opóźnienia ekspedycji miesięcznika, praca nie dozna przerwy ani na jeden dzień. Dopełnienie dobrego czynu znaczyć będziemy pod odpowiednim dniem i w odpowiedniej kratce krzyżykiem (+) lub kółkiem (O), wedle upodobania. Oby karta majowa zasiana niemi była, jak łąka wonnemi kwiatami!

Sylwetki katolickie

Profesor Contardo Ferini.

(Dokończenie)

W roku przyszłym, 1934, spodziewa się świat katolicki szczęśliwego ukończenia wszczętego już w 1910 procesu beatyfikacyjnego Contarda Feriniego i ogłoszenia go Błogosławionym.

Już Ojciec święty Pius X. wypowiedział swą głęboką radość na myśl o możliwości zaliczenia tego nawskróś nowoczesnego człowieka i wielkiego uczonego ostatnich czasów w poczet świętych.

We Włoszech zyskał on sobie popularną nazwę „Święty we fraku...".

Czas nam więc już zająć się bliżej pytaniem, na czem polegała i jak się przedstawiała świętość tego niezwykłego człowieka.

Dzień jego cały był naprawdę dniem prawdziwego, głęboko wierzącego i praktykującego, świeckiego katolika.

Wczas rano zaczynał go rozmyślaniem, które w czasie roku akademickiego trwało ćwierć, podczas feryj zaś pełną godzinę. Potem Msza święta, codzienna Komunja święta i w ciągu dnia nawiedzenie Pana Jezusa w Najświętszym sakramencie, na które, jak wspomnieliśmy na samym wstępie, zabierał ze sobą gromadkę studentów uniwersytetu. Oczywiście przed wykładem i po nim odmawiał z akademikami modlitwę, co godzinę Matkę Najświętszą witał archanielskiem *Zdrowaś Marjo* i często wśród dnia budził pragnienie Komunji św. Po całodziennej pracy następowała znów gorąca modlitwa i dokładne przygotowanie rozmyślania na dzień następny...

W notatkach swych i listach pozostawił Ferini prześliczne, naprawdę „złote myśli", głęboko przezeń przetrawione, przeżyte... Posłuchajmy ich, zapiszmy we własnem sercu i wprowadźmy je we własne życie...

— — — — — — — — — — — — — — — —

Jeśli posiadam w mej duszy jakiś zaczątek charakteru — a mniemam, że mam go może w wyższym stopniu, niż wszyscy dawni, obecni i przyszli wolnomyśliciele — to zawdzięczam go jedynie modlitwie...

Jeżeli moje studja i badania naukowe przyniosły jakąś korzyść, zawdzięczam to błogosławieństwu modlitwy.

Dzięki pełnemu pociechy oddziaływaniu modlitwy nie tracę drogiego czasu na teatry, kawiarnie i inne tysiączne sposoby bezużytecznego marnowania go w nieuporządkowanem życiu...

Modlitwa daje mi zamiłowanie skupienia, samotności i pracy.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Życie bez modlitwy, ranne przebudzenie się z równoczesną rezygnacją z najłaskawszego błogosławieństwa Bożego, inne udanie się na spoczynek, jak w ramionach Chrystusa, jest dla mnie czemś niepojętem. Takie życie równałoby się dla mnie czarnej nocy, która

przynosi zwątpienie i rozpacz, na której ciąży przekleństwo Boże, która nie daje żadnej siły przeciw pokusom, w której brak wszelkiej radości ducha... Jak można takie życie wytrzymać, pozostaje dla mnie całkowitą zagadką...

— — — — — — — — — — — — — — — —

Tak myślał i tak czuł Profesor Ferini.

Ciekawą jest rzeczą, że ten szczery i gorący katolik, jak całe szeregi innych, był zapalonym miłośnikiem gór i doskonałym turystą. W Alpach swych umiłowanych czuł się zawsze świetnie, tam oddychał pełną piersią po całorocznych trudach naukowych, tam krzepił się do dalszej pracy, tam przedewszystkiem czuł się bliżej Swego Umiłowanego Boga, którego potęgę i wszechmoc i piękno całą duszą wielbił i podziwiał... jakże odmienny od tych tysięcy turystów, którzy zachwycając się pięknem górskiej przyrody, ani na chwilę nie umieją i nie chcą myślą wznieść się do jej Twórcy i Pana...

Ale Ferini umiał tego Boga odkrywać także w skarbach sztuki, uważając je za odbicie Jego wiekuistego piękna, o czem tak ślicznie pisał w słowach: „Bóg oddycha we wszystkich nieśmiertelnych dziełach wielkich mistrzów... — Jakże często, gdy podziwiałem jedno z tych arcydzieł, z oczu mego spływała łza wzruszenia, której mój Anioł Stróż chyba nie pozwolił upaść na ziemię".

Wiara jego była silna, niezachwiana, pełna najgłębszego przekonania, którem umiał skutecznie oddziaływać na tych wielu i wielu, co u niego szukali rady, wskazówki. Absurdalność niewiary umiał wykazać zawsze w sposób porywający, zwyciężający przeciwnika, a za źródło jej — rzecz szczególna — uważał najczęściej zwyczajną pychę. Sam kochał więc pokorę i drugim ją szczerze zalecał...

Dla ludzi uprzejmy, serdeczny, uczynny, pociągał wszystkich do siebie tem dziwnem ciepłem, które zeń promieniowało nieustannie. I profesorowie i uczniowie szukali go w wielu sprawach, a Ferini nie uchylał się nawet od służby publicznej, przyjmując na prośby obywateli mandat do rady miejskiej Medjolanu.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Do jego skromnego grobowca w Suna spieszą już od lat pielgrzymki włoskiej młodzieży, by od tego męża Bożego XX. wieku uczyć się, jak żyć i pracować i doskonalić się dla Boga, by potem tem pożyteczniej służyć rodzinie, narodowi, ojczyźnie...

Oby życie jego i dla polskiej młodzieży stało się wzorem świetlanym, oby i ją zapaliło do pójścia w jego ślady, a z tych jej szeregów, które w cieniu Sodalicji Marjańskiej kształcą się na nauczycieli i wychowawców, oby wzbudziło takich, jak on nauczycieli, wychowawców, uczonych i mistrzów...

Wspomóżcie kaplicę Kolonji — zakupcie kilka widokówek!

STANISŁAW PAGACZEWSKI S. M.
kl. VII. gimn. Kraków VI.

Wiejski kościółek

Kościółek wiejski stoi przytulony
do dębów starych, cichy, rozmodlony...

Z pola biją zapachy żytnie i pszeniczne
wsącza się lekki wiater, razem z wonią kwiatów
miesza się w starym kościółku, co ma kilka wieków
woń starego kadzidła i starych ornatów.

A święci Pańscy stoją nieruchomo
z zastygłym na twarzach niebiańskim uśmiechem,
zaś w ciszę kościółka, świętą, rozmodloną.
wsącza się dzień lipcowy upalnym oddechem.

Na ołtarzach, oknach, wiszą pajęczyny
i sufit cały malowany w kwiaty
niskie drzwi zakrystji – gdzie pachnie kadzidło
i silniej od niego przepiękne ornaty....

Ks. JÓZEF WINKOWSKI.

Rzeczy zastanawiające.

VI.

Żyjemy niewątpliwie w okresie przemożnego panowania sportu. Wytrwała i usilna jego propaganda po całej już chyba kuli ziemskiej wysuwa wprawdzie na pierwszy plan możliwie największą tężyznę i sprawność fizyczną dzisiejszej ludzkości, ale nie kryje przytem, że ta tężyzna i sprawność nie powinna i nie może pozostać bez wpływu na jej stan moralny.

Nie przeczę, że jest w tem dużo prawdy. Już choćby tylko przez to, że uprawianie sportów przeważnie na wolnem powietrzu, na łonie zawsze pięknej i duchowo krzepiącej, czystej i szczerej natury działa umoralniająco na każdego człowieka, a ekspanzja sił fizycznych, zwłaszcza ludzi młodych, w kierunku sportowych wyczynów, broni ich niejednokrotnie przed pokusą i brudem życia. Ma oczywiście sport, jak każde dzieło ludzkie, swoje dziś i to niemałe skrzywienie w nielogicznej, a namiętnej rekordomanji, ale to w tej chwili nie należy do naszego tematu.

To jedno pozostaje i na zawsze pozostanie prawdą, że nawet najlepiej i najszlachetniej uprawiany sport nie zastąpi „treningu" duchowego, nie zastąpi pracy nad charakterem, nad udoskonaleniem siebie, nad duchowym postępem człowieka, może go jeno wydatnie wspomóc i ułatwić.

Wszak uczy nas życie tak często niestety, że można być wybit-

nym n. p. taternikiem, a jednak mimo cudów Bożej przyrody pozostać zupełnie nieczułym na potęgę i piękno Stwórcy... Podziwiać dzieło — nie widzieć, nie odczuć Mistrza. Można być zadziwiająco odważnym narciarzem, a grzeszyć brakiem cywilnej odwagi w najprostszych sprawach domowych czy szkolnych, można być świetnym i przemiłym towarzyszem na stadjonie, a równocześnie nieznośnym, przykrym, złośliwym towarzyszem domowego pożycia, wobec rodziców, czy rodzeństwa... Karnym członkiem drużyny sportowej, a niekarnym członkiem społeczeństwa szkolnego, zwycięzcą w biegach i skokach, zwyciężonym w nauce i obowiązku.

Czy tak nie jest — i to aż nazbyt często??

Przesadzają zatem i grubo ci, którzy sądzą, że dzisiejszy nawrót do sportów da nam **sam przez się** wysokie podniesienie kultury duchowej jednostek i społeczeństw, że uleczy zło moralne i wykształci pierwszorzędne typy ludzkie. Dlatego coraz częściej słychać w świecie głosy, które nawołują bardzo silnie do podjęcia „treningu" duchowego, do połączenia ze sportem koniecznie i nieodwołalnie pracy nad charakterem, nad uczciwością, czystością, karnością, obowiązkowością i temi wszystkiemi cnotami, które jako wypadkową dają nam ideał człowieka zarówno w fizycznym jak duchowym kierunku.

Stąd gdy w dziedzinie moralnego uleczenia ludzkości, sport sam przez się, jak zresztą i inne usiłowania socjologów, lekarzy i hygjenistów, nie dał spodziewanych rezultatów, zabierają się znowu ludzie do zaniedbanej tak mocno w epoce materjalizmu duszy ludzkiej i coraz częściej i coraz głośniej rozprawiają o konieczności jej i przedewszystkiem jej leczenia.

Psychoterapja — *lecznictwo dusz* — stała się modnem hasłem dnia.

Poświęciliśmy tej sprawie sporo uwag w ostatnim numerze naszego pisma, mówiąc o zadziwiającem dziś zwycięstwie idei katolickiej spowiedzi.

Wspominaliśmy o lekarzach, przybierających na siebie rolę lekarzy ducha — psychoterapeutów. Ale to mało, sięgają oni dziś po coś więcej — po rolę faktycznych kierowników chorych czy słabych dusz ludzkich, które podtrzymując, kojąc, wzmacniając, starają się przywrócić do stanu zupełnego, duchowego zdrowia.

I oto znów, patrząc z podziwem na te usiłowania XX. wieku, spostrzegamy z podziwem, że to, co oni głoszą, jako najnowsze zdobycze psychologji doświadczalnej i psychoterapji, to nasz Kościół katolicki posiada i praktykuje od 1900 lat swego istnienia. W szafarzach Boskiego Sakramentu Pokuty, w spowiednikach swoich ma on wspartych Bożą mądrością i wiekowem doświadczeniem kierowników dusz chorych i obciążonych brzemieniem moralnej przewiny.

Po oglądanym przez nas poprzednio triumfie instytucji katolickiej spowiedzi — zkolei triumf katolickiego spowiednika, ojca, lekarza i kierownika dusz!

A więc znowu stwierdzenie jednej z podstawowych prawd nauki

katolickiej, że **w sprawach duchowych i moralnych człowiek sam sobie wystarczyć nie może.**

Rzecz jasna, że jak tam, przy spowiedzi, tak i tutaj zachodzą między lekarzem - terapeutą a kapłanem - spowiednikiem istotne różnice, ale stwierdzenie zasadniczego prawa zostaje.

Spowiednik katolicki jest w swym urzędzie **istotą nadprzyrodzoną,** ma on za zadanie przedewszystkiem duszę uświęcić, wrócić jej wartości nadprzyrodzone łaski, a w tem mu nigdy, żaden na świecie terapeuta nie dorówna. Ale jakże często znowu owo nadprzyrodzone uświęcenie styka się ze zdrowiem duchowem! I stąd pokrewieństwo pojęciowe i rzeczywiste tych obydwóch kierowników - lekarzy.

I wreszcie na zakończenie tych niezmiernie interesujących kwestyj, słowo jedno o pokrewieństwie leczenia psychicznego z naszemi rekolekcjami zamkniętemi. Nie mają one za sobą wprawdzie dziewiętnastu wieków istnienia, jak spowiedź, ale przecież zrodziwszy się w wielkim umyśle i sercu św. Ignacego Loyoli w wieku XVI o 400 lat wyprzedziły nowoczesne psychoterapeutyczne zabiegi.

I tu obowiązują nas oczywiście te same, co powyżej stanowcze zastrzeżenia o nadprzyrodzonym charakterze i celu tych świętych ćwiczeń duchownych, ale odnoszą się one do ich wewnętrznej treści. Idzie zaś o wykazanie, że katolicyzm i tutaj bardzo wyprzedził naukową myśl ludzką swym genjalnym pomysłem ćwiczeń rekolekcyjnych.

Jakichże cudów dokazują one w miljonach dusz! Ocenić to może tylko ten, kto ich udzielał lub kto im się oddawał! Ludzie ciężko, od szeregu lat chorzy duchowo, odradzali się i wychodzili z rekolekcyj zupełnie innymi, niż byli przedtem. Rozum i wola i serce człowiecze przechodzą w rekolekcjach całkowitą, zdumiewającą nieraz regenerację wewnętrzną, tracą gdzieś zniechęcenie, pesymizm, gorycz życiową, odnajdują Boga, wiarę, miłość i czystość — jednem słowem odzyskują pełne zdrowie duszy.

Należałoby powiedzieć, że młody sportowiec, marzący o idealnem wyrobieniu fizycznem, o zdobyciu wszelkich możliwych „sprawności", powinien sobie za punkt honoru uważać, zdobycie podobnych „sprawności" duchowych w ćwiczeniach zamkniętych rekolekcyj. Niechaj tam do wielkiej odwagi w zdobywaniu grani i wierchów dołączy wielką odwagę w wyznawaniu zasad wiary i przekonań moralnych... niech do zachwytów nad pięknem przyrody, tam nauczy się dołączyć uwielbienie i wdzięczność dla ich Stwórcy. Do wspaniałych wyczynów na stadjonie czy torze sportowym niech doda o ileż wspanialsze wyczyny i zwycięstwa w walce ze samym sobą, w pokusie przeciw młodzieńczej czystości, karności, rzetelności w życiu, a do wymarzonych zwycięstw w zawodach z obcych narodów „mistrzami" — zwycięstwa duchowe nad cudzoziemcami w osobistej i społecznej wyższej od ich kultury, kulturze duchowej i moralnej Polaka.

To będzie dopiero ten upragniony typ człowieka - ideału o którym marzyli już Grecy w swej „kalokagtji" [1]), a o którym marzy, i co

[1]) Kalos kagathos — dosłownie człowiek piękny (czyli idealny fizycznie) i dobry (czyli idealny duchowo).

ważniejsze, którego dziś coraz częściej stwarza w swych szeregach współczesny katolicyzm[1]).

Przy potężniejącym już i u nas w Polsce ruchu rekolekcyjnym nie będzie chyba wkrótce Sodalisa, któryby takich rekolekcyj przynajmniej raz w życiu — a daj Boże i regularnie częściej nie odprawiał. Przekona się wtedy o niespożytych wartościach tej wiekową przeszłość za sobą mającej Bożej „psychoterapji", która równej sobie na świecie nie ma i nigdy mieć nie będzie!

Koniec.

Nieszczęsna młodzież.

Bardzo często jesteśmy w Polsce świadkami bezkrytycznego idealizowania wzorów amerykańskich. Nieraz wystarczy dodać w jakiejś kwestji, że tak lub owak postawiona jest w Ameryce, by wywołać dla niej zachwyt, może nawet entuzjazm. Nie ulega wątpliwości, że zarówno w ustroju politycznym Stanów Zjednoczonych A. P. — bo o nie tu idzie — jak i w cechach ich obywateli tkwi mnóstwo elementów bardzo dodatnich, owszem, w pełni godnych naśladowania, ale z drugiej strony nie można zamykać oczu na cały szereg cech bardzo ujemnych, by nie powiedzieć groźnych. Należy do nich coraz większy upadek moralności, zwłaszcza wśród młodzieży, co chyba każdego prawego obywatela tej potężnej republiki przejmować musi poważnym lękiem o jej przyszłość[2]).

Dla nas nie ulega żadnej wątpliwości, że jedną z głównych przyczyn chaosu moralnego jest bezprzykładny chaos religijny. Sekty protestanckie liczą się tam na setki, ale obok nich i obok Kościoła katolickiego, świetnie zorganizowanego, olbrzymia większość obywateli nie wyznaje właściwie żadnej religji. Pogaństwo — najgorsze, jakie być może, bo nowoczesne, oparte na olbrzymim postępie materjalnym panuje wszechwładnie. Szerzą je też wydatnie szkoły państwowe z założenia swego zupełnie bezreligijne. Wychodzą z nich rokrocznie miljony młodych obywateli, pozbawionych wszelkiego dogmatu, wszelkiej etyki religijnej. Co zaś, szczególnie w obecnych warunkach, może wartać etyka czysto naturalna, nie potrzeba dowodzić. Stwierdza to życie na każdym kroku i to najdowodniej.

Stwierdza też ponad wszelką wątpliwość w Ameryce.

Urzędowe statystyki wykazują, że wiek przestępców opada tam niemal w oczach z roku na rok. Dziś już w szeregach młodzieży 16 i 17 letniej spotyka się wyraźnych morderców i bandytów. A co najsmutniejsze, nie brak wśród nich i młodych dziewcząt.

---

[1]) p. porywający typ Piotra Jerzego Frassatiego.

[2]) Od lat już kilku skarb państwowy Stanów Zjednoczonych wydaje co roku olbrzymie sumy na walkę z przestępstwami. **Przewyższają** one obecnie w **jednym roku całą sumę** wydaną na udział Stanów Zj. w wojnie światowej!

Ostatnie sprawozdanie naczelnego szefa policji w Nowym Yorku brzmi wprost groźnie i poczyna niepokoić nie na żarty władze amerykańskie. Na 100 przestępców 80 — to młodzież.

To znów sędzia Mac Reynolds otwarcie stwierdza, że wszelkie postanowienia prawne i spadające wślad za niemi kary są już zupełnie niewystarczające, powiada nawet — bezsilne.

A członek Najwyższego Trybunału w Nowym Yorku, John Fitzgerald nie wahał się w publicznym odczycie nadanym przez radjo wykazać, że główną przyczyną tego zatrważającego stanu jest brak wychowania religijnego w szkołach amerykańskich. Wypowiedział przytem na podstawie długich lat swej praktyki sądowej te bardzo znaczące słowa, **że żadna ludzka organizacja, nie oparta na etyce chrześcijańskiej, nie jest zdolna zapewnić młodzieży odpowiedniego poziomu moralnego.**

Wobec tych wypowiedzi i tych oczywistych, ponad wszelką wątpliwość urzędowo stwierdzonych rezultatów, może nas istotnie ogarniać zdumienie, gdy słyszymy, że w naszej Polsce są ludzie, ba nawet organizacje, które pomimo wszystko marzą o usunięciu religji i kapłana ze szkoły i o wprowadzeniu jakiejś mglistej, niewystarczającej, czysto naturalnej etyki, jakby tęsknili za moralnym upadkiem i depR prawacją młodzieży polskiej, tej przyszłości narodu i państwa.

Czyżby na prawdę i ta nasza młodzież miała się stać dzięki nim także „nieszczęsną młodzieżą“?

Poco Związek?

Dokończenie

Gdyby nasz Związek tylko tyle miał przemawiających za nim momentów, ile wykazaliśmy ich w pierwszej części tych uwag, to już zdaje się znaczenie jego, przynajmniej ideowe, byłoby nieocenionym czynnikiem w całokształcie sodalicyjnego ruchu szkolnej młodzieży polskiej.

Ale to przecież część tylko jego prac i zasług.

Zwróćmy uwagę na dalsze, już z natury rzeczy bardziej konkretne, praktyczne.

Związek ma za sobą w czternastoleciu istnienia 11 ogólnych, świetnie udanych **zjazdów sodalicyjnych**, w tem dwa Kongresy na Jasnej Górze, pięć zjazdów prowincyj kościelnych i cały szereg (kilkanaście) zjazdów djecezjalnych. Oczywiście wartość tych zlotów ocenić mogą tylko te sodalicje, które miały na nich swych przedstawicieli, — mało — które potem owocami tych zjazdów nasyciły swoje życie sodalicyjne, rozpłomieniły sodalicyjnego ducha i pracom swym nadały wskazany przez zjazdy i najwybitniejszych nieraz sodalicyj marjańskieh znawców, kierunek.

Czyż te zjazdy, którym zawdzięczamy niewątpliwie więcej, niż dziś nawet ocenić zdołamy, byłyby możliwe bez naszej związkowej organizacji?

Na drugiem miejscu stawiamy zaraz nasz **ruch rekolekcyjny** dla maturzystów. Suche cyfry mówią o 70 zgórą serjach tych świętych ćwiczeń duchownych i o jakichś 2500 uczestników. Ależ czyż same cyfry zdołają wyrazić ogrom wartości i doniosłości tego dzieła iście Bożego dla młodych dusz na rozstaju życia?

Zapewne, dziś po 12 latach wytężającej pracy w tym kierunku, rekolekcje maturzystów stały się rzeczą całkiem naturalną i mogą być, może nawet powinny być organizowane po diecezjach bez osobnej interwencji naszego Związku, naszej Centrali. Ale po wszystkie czasy pozostanie jej zasługą inicjatywa rzucona bodaj poraz pierwszy w Polsce i zwalczenie pierwszych, najcięższych przeszkód i torowanie nowych, nieznanych poprostu dróg.

Któżby to zdołał osiągnąć bez Związku?

A **pismo sodalicyjne**, nasze, własne, że tak powiem fachowe. Pismo wychodzące od lat 13, mające za sobą już blisko 800 000 wydanych egzemplarzy, od samego początku oparte o organizację związkową i jako pismo związkowe wydawane. Jeśli „Pod znakiem Marji" przetrwało tyle lat wśród bardzo ciężkich nieraz, — jak i dziś warunków — jeśli rozszerzyło swe łamy i udoskonaliło się pod każdym względem, to tylko i wyłącznie dzięki Związkowi i obowiązkowi prenumeraty przez poszczególne sodalicje.

A wkońcu **Kolonja**. To dzieło nasze najmłodsze. Trudno dziś już mówić o jego realnem znaczeniu stwierdzonem już równie realnemi owocami. (dotąd 3 sezony, 63 kolonistów i ogółem około 2000 dni pobytu). Ale i to co się zrobiło dla Śnieżnicy i na Śnieżnicy do dziś, wielkim głosem stwierdza wartość organizacji związkowej.

Dodajmy jeszcze w jednem zdaniu naszą **Składnicę** dostarczającą sodalicjom wszystkich potrzebnych wydawnictw i przedmiotów, których nakłady idą w dziesiątki tysięcy i bez Związku są nie do pomyślenia — a zyskamy bardzo krótki i treściwy, ale naprawdę pełen życia, akcji, energji obraz i zarazem odpowiedź na pytanie — poco Związek?

Dziw — tak! wielki dziw, że w Polsce istnieją, a nawet rosną w liczbę sodalicje, które żyją i działają poza Związkiem, ba! występują zeń z najbłahszych powodów (na szczęście dotąd, na ćwierć tysiąca tylko dwie: Stary Sącz i Łowicz) — zupełnie osobliwy i chyba tylko polskim indywidualizmem i szczególnem zamiłowaniem w pracy „na swoją rękę" dający się wytłomaczyć objaw. Nie można wątpić ani na chwilę, że będzie on zanikał w miarę uspołecznienia się poszczególnych sodalicyj i ich zarządów, a za tem przypuszczeniem świadczyłby już niemały szereg sodalicyj, które z braku silnego kontaktu z Centralą całkiem zesłabły i upadły, a nowe życie odzyskiwały stale po jego ponownem nawiązaniu — jakgdyby od macierzy czerpały soki żywotne, organizacyjną energję i ducha.

Ś. † P.

X. ANATOL NOWAK

Biskup - Ordynarjusz Przemyski

urodzony w r. 1862, na kapłana wyświęcony 1885, konsekrowany jako biskup sufragan krakowski 1900, mianowany biskupem przemyskim 1924, zmarł w Przemyślu dn. 5 kwietn. 1933 r.

Wspomnienie żałobne.

Wczesnym rankiem wiosennym, dnia 5 kwietnia b. r., dzwony prastarej katedry przemyskiej, a za niemi dzwony kościołów całej diecezji rozniosły po jej miastach i wioskach żałobną wieść o zgonie Arcypasterza.

Przestało bić wielkie, kochające serce. Zamknął się żywot kapłana i pasterza wielkiej miary.

Jeśli o kim, to o Nim trzeba było zawsze powiedzieć, że za kamień węgielny swego biskupiego urzędu uważał przedewszystkiem osobiste, głębokie uświęcenie, niezłomną wiarę, miłość płomienną i często wzruszającą pokorę. Kto miał sposobność słyszeć kazania ś. p. Biskupa Nowaka — a Słowo Boże głosił On z prawdziwą radością i niewyczerpaną ofiarnością z siebie — ten zawsze był uderzony wybijającą w nich swe silne piętno duszą nawskróś apostolską. Niepowszednia siła najgłębszego osobistego przekonania biła z nich falą światła i gorącem uczuciem zarazem, a przytem taką prostotą wielką, że nawet dzieci małe rozumiały Go i słuchały z zachwytem.

Biskup Kościoła katolickiego, a zarazem tercjarz ubożuchnego św Franciszka i brat-oblat zakonu Redemptorystów, jaśniał też cnotą iście zakonnej pokory.

Kreślący te słowa na zawsze zapisał w pamięci niepowszednią scenę, gdy jako młodziutki kleryk był przez Biskupa Nowaka w dowód szczególnej łaski przedstawiony Ojcu Konstantemu Łubieńskiemu z zakonu Redemptorystów, który pewnego razu, przed laty zgórą dwudziestu przybył w odwiedziny do ówczesnego rektora seminarjum duchownego w Krakowie. X. Biskup niezmiernie czcił i poważał tego wielkiego apostoła Polski, na którego 60-letni jubileusz święceń kapłańskich osobiście przed 3 laty wyjechał do Warszawy. Prosił więc świątobliwego syna św. Alfonsa o błogosławieństwo szczególne dla młodego lewity, a gdy O. Łubieński podniósł wgórę swą rękę kapłańską, X. Biskup obok mnie uklęknął przed nim na ziemi. Przerażony zakonnik opuścił rękę i sam zsunął się na kolana, prosząc biskupa o błogosławieństwo. I tak się oni między sobą święcie sprzeczali, kto

komu ma błogosławić i długą chwilę wszyscy trzej klęczeliśmy do głębi wzruszeni...

Ale w tem żałobnem wspomnieniu brakłoby wszystkiego, gdyby brakło słów kilku chociaż o stosunku zmarłego Pasterza do młodzieży. Kto nie widział Go w otoczeniu dzieci, ten stracił jeden z najpiękniejszych obrazów z Jego życia. Była to miłość zupełnie niezwykła, ofiarna nieraz ponad wszelki podziw. Biskup Nowak potrafił z niesłabnącem zajęciem w okresie świąt Bożego Narodzenia nawiedzając ochronki krakowskie, słuchać całemi godzinami dziecięcych, naiwnych popisów, by potem obdarowywać i ściskać maleństwa sieroce, garnące się do Niego z zadziwiającą śmiałością i mówiące zawsze bo to „nasz ksiądz biskup"... Młodzież gimnazjalna, akademicka, rękodzielnicza, klerycka miała w Nim takiego Przyjaciela, jakiego trudno sobie wyobrazić. Bywało, że zmęczony nieraz do ostatka kazał zawsze otwierać, gdy mu powiedziano, że przyszli doń młodzi. Tyle zawsze miał dla nich serca, tyle słów gorących, tyle pamiątek, które całemi stosami zwoził z Rzymu czy innych miejsc świętych na świecie.

A Sodalicje Marjańskie młodzieży były źrenicą jego oka od samego początku tego całego ruchu, któremu błogosławił gorąco na pierwszym zjeździe naszego Związku w Krakowie, w r. 1919, a potem jako biskup przemyski szerzył go z całym naciskiem w szkołach średnich swej diecezji, gdzie też liczba sodalicyj za Jego rządów dosłownie się podwoiła.

W księdze kanonicznej sodalicji zakopiańskiej napisał słowa, które prześlicznie zawarły w sobie Jego cały sąd i zdanie o sodalicjach uczniowskich. *Niechaj błogosławieństwo Boże spoczywa nad Waszem dziełem, abyście byli prawdziwymi Sodalisami Marjańskimi, a pogłębiając w sobie życie z wiary, przyczyniali się w jaknajwiększej mierze do szerzenia chwały Bożej, czci Marji i dobra Ojczyzny naszej doczesnej. Szczęść Boże pracy Ks. Moderatora, całego Wydziału i wszystkich Sodalisów.*

Słowa popierał zawsze czynem. Na wołanie prośby naszej pospieszył bez wahania z poważną pożyczką 5000 złotych na zadatek nabycia Śnieżnicy, a przed laty trzema ustanowił dla naszego Związku stałą subwencję z kasy Ordynarjatu w wysokości zgórą 1000 zł. rocznie.

Zamknijmy to wspomnienie jednym z najpiękniejszych rysów Jego duszy — gorącym, serdecznym patrjotyzmem. Jakże często, gdy wieczorną porą przerywał na chwilę swą pracę w Krakowie, wysuwał się z domu i przez puste planty szedł w głębokiej zadumie na swoją — jak mówił — pielgrzymkę do grobów świętych i błogosławionych polskich, których pełne są krakowskie kościoły, tam klękał u ich płyt nagrobnych i żebrał wstawiennictwa za Kościołem i Polską. A znał ich żywoty doskonale i gdzie tylko mógł, szerzył ich cześć i wspomnienie — cześć tych Wielkich Zapomnianych w narodzie. To też gdy rzucał Kraków na rozkaz Ojca świętego, skarżył się serdecznie, że musi swoich Świętych opuścić... Bóg jeden wie, jak Mu było bolesnem to rozstanie...

Niechże ich przemożne wstawiennictwo z umiłowaną przezeń dziecięcem uczuciem Królową Korony Polskiej wyprosi Mu błogi pokój po wielkich trudach i cierpieniach pasterskiego żywota, a nam przyczyni możnego Orędownika u tronu Boga i Marji w niebieskiej, wiekuistej chwale...

Módlmy się wszyscy gorąco za duszę ś. p. Biskupa Anatola...

X. Józef Winkowski

WIADOMOŚCI KATOLICKIE

Komunikaty Katolickiej Agencji Prasowej w Warszawie.

ZE ŚWIATA.

Rok Jubileuszowy na znaczkach pocztowych państw europejskich. Jak wiadomo z okazji Roku Świętego urząd pocztowy miasta watykańskiego zapowiedział wydanie czterech znaczków pocztowych, przedstawiających Chrystusa Pana na krzyżu. Również włoskie ministerstwo poczt chce uczcić Rok Jubileuszowy przez wypuszczenie całej serji specjalnych marek pocztowych. Będą one przedstawiały widoczki miejsc świętych, drogich sercu katolickiemu, których na ziemi włoskiej jest tak wiele. Z podobnym zamiarem nosi się również rząd katolickiej Irlandji, który dla upamiętnienia uroczystości Roku Jubileuszowego wyda trzy rodzaje znaczków. Na jednej z tych seryj będzie uwidoczniony św. Patryk, niosący krzyż; dwie pozostałe serje będą zawierały zwykły motyw religijny w postaci krucyfiksu.

Kościół anglikański pragnie brać udział w Roku Świętym. Organ kościoła anglikańskiego wyraża pragnienie, by i anglikanie również brali udział w obchodzie Roku Jubileuszowego, ogłoszonego przez papieża Piusa XI. „Powinniśmy — pisze wspomniane pismo — pokazać całemu światu, że bywają chwile, gdy świat chrześcijański, bez względu na wyznanie, stanowi jedną całość".

Uderzający projekt angielskiego męża stanu. Wielkie zainteresowanie w kołach politycznych wywołał wniosek Lloyd Georg'a o zwołanie w Rzymie międzynarodowej konferencji pokojowej wszystkich kościołów chrześcijańskich **pod przewodnictwem Papieża.** Projekt Lloyd George'a znalazł głośny oddźwięk pomiędzy protestantami angielskimi. Oficjalny organ Nonkonformistów „British Weekly" poparł całkowicie myśl powyższą, a sekretarz międzynarodowego towarzystwa, popierającego ideały pokojowe, oznajmił, iż niewątpliwie świat chrześcijański całem sercem poprze ten wniosek, jeśli zostanie on zainicjowany przez Papieża.

Rekolekcje dla polityków. Jak wiadomo katolicyzm na Węgrzech przechodzi renesans, życie religijne pogłębia się coraz więcej również w najwyższych sferach inteligencji. Ostatnio odbyły się rekolekcje w których wziąły udział osobistości ze świata politycznego i społecznego. Przed kilkoma laty kilkadziesięciu posłów do parlamentu węgierskiego brało udział w rekolekcjach w prastarem opactwie benedyktynów w Pannonhalma. W ostatnich latach zaś, odkąd OO. Jezuici wybudowali w górach budzińskich dom rekolekcyjny „Manreza", tu odbywają się trzydniowe zamknięte rekolekcje, w których ostatnio przed kilkoma dniami brało udział kilkudziesięciu wybitnych polityków, posłów, senatorów i członków arystokracji. Rekolekcje prowadził słynny jezuita, ojciec Bangha.

Nierozerwalność małżeństwa tematem obrad włoskiej Izby. Niedawno w Izbie włoskiej poruszona została sprawa nierozerwalności związku małżeńskiego. Poseł De Marsico wskazał na konieczność zachowania nierozerwalności związku małżeńskiego wobec wielkiego znaczenia rodziny i potrzeby opieki nad dzieckiem. Mówcę, który stanowczo wypowiedział się za nierozerwalnością małżeństwa, gorąco oklaskiwano.

Książka wybitnego konwertyty angielskiego. Prawdziwem wydarzeniem w życiu literackiem Londynu ostatnich tygodni jest wydana niedawno autobiografja „From Faith to Faith", w której słynny konwertyta W. E. Orchard kreśli historję

swego nawrócenia. Dr Orchard był znanym duchownym prezbiterjańskim w stolicy Anglji. Jako cel swej książki autor określa chęć wzbudzenia w szerokich sferach protestantyzmu przekonania, że jeśli akcja nawracania świata i kojenia jego cierpień ma być uwieńczona powodzeniem, to kwestja katolicyzmu winna być traktowana z całą otwartością i szczerością.

Stare opactwa angielskie wracają do katolików. W ostatnich czasach wielkie wrażenie wywołuje w Anglji coraz częstszy powrót we władanie katolików starych historycznych opactw, które katolicy zmuszeni byli opuścić w czasie Reformacji i które z biegiem lat powoli wpadały w ruinę. Po słynnej na cały świat odbudowie opactwa benedyktyńskiego w Buckfast świat katolicki ma do zanotowania świeże odzyskanie cysterskiego opactwa „Deer Abbey" w Buchan, w Szkocji, założonego przez św. Colombę. Niedawno również odprawiono pierwszą Mszę św. w ruinach Rievaux Abbey, największego w swoim czasie opactwa Cysterskiego w Szkocji, w okolicach Aberdenn.

Katolicy w rządzie amerykańskim Do gabinetu rządów waszyngtońskich Roosevelt powołał między innemi dwoch katolików a mianowicie Jamesa A. Farleya jako t. zw. „Postmaster general" odpowiednika europejskich ministrów poczty, oraz Thomasa J Walsha jako „attorney general" t. j. ministra sprawiedliwości James A. Farley pochodzi z Rockland N. Y., jest b. czynnym działaczem katolickim i członkiem związku Rycerzy Kolumba. Należy do demokratów, którym przewodniczy w stanie nowojorskim.

Głos działacza protestanckiego o Papieżu. J. H Holmes w Nowym Yorku, znany działacz protestancki wygłosił w ratuszu przemówienie, w którem w bardzo gorących słowach wyraża się o Papieżu. „W dzisiejszych czasach nie istnieją bardziej szlachetne nawoływania o pokój i harmonję międzynarodową od Encyklik Ojca Świętego. Obecny Papież Pius XI jest jednym z najznakomitszych mężów stanu, jakich dziś posiada świat. Jest on najgorliwszym i najbardziej nieustraszonym bojownikiem o sprawiedliwość."

Wyniki badań naukowych zakonnika Belgijska Fundacja dla badań naukowych udzieliła ponownego subsydjum dla O. Rutten, misjonarza w Chinach, oraz jednocześnie wyraziła swe wielkie uznanie dla jego działalności misyjnej. O. Rutten od roku 1930 przebywał w Chinach, gdzie czynił próby szczepionki przeciwko tyfusowi wynalezionej przez Polaka, dr Weyla Około 180 misjonarzy i zakonnic zostało w ten sposób zabezpieczonych przed tą straszliwą chorobą. Szczepionka stosowana przez dra Weyla i o. Ruttena, okazała się pod każdym względem zadawalniającą.

Sześć oficjalnie uznanych cudownych uzdrowień w Lourdes za rok 1932. Według oficjalnego sprawozdania biura lekarskiego w Lourdes t zw. „Biura Sprawdzeń lekarskich", którego zadaniem jest kontrolowanie cudownych uzdrowień, za rok 1932 poświęciło się badaniom nad temi uzdrowieniami **864 lekarzy** czyli o 70 więcej aniżeli w roku poprzednim. Międzynarodowemu Stowarzyszeniu Lekarzy w Lourdes przybyło bowiem 200 nowych członków z 20 rozmaitych narodowości. Obecnie ilość członków wynosi 1685 osób. W roku 1932 stowarzyszenie to **uznało oficjalnie jako spowodowane siłą wyższą czyli cudowne sześć, uzdrowień.**

Rzym posiada 390 kościołów. Według danych statystycznych, ogłoszonych przez „Diario Romano e Vaticano" Rzym posiada ogółem 390 kościołów. W roku 1870 w czasie zaboru Rzymu 93 kościoły zostały bądź zamknięte, bądź też zburzone. W chwili obecnej 25 kościołów znajduje się w budowie.

Wielki uczony polski — szczery katolik

ś. p. Prof. Oswald Balzer.

Ktokolwiek będzie się zastanawiał głębiej nad życiem Oswalda Balzera, by potomności przekazać jego posągowość, ten zrobiłby mu krzywdę, gdyby pominął milczeniem jego rzetelną, w rozumne formy ujętą religijność i synowskie ustosunkowanie się do Kościoła katolickiego.

Nie tu miejsce na szczególną analizę wszystkich czynników, które w nim wytwarzały taką a nie inną religijność. Niewątpliwie, współdziałały tu przyczyny wielorakie. W każdym razie nie dałby się utrzymać pogląd, że jego głęboka religijność była dziełem tylko tradycyj domowych, czego wyrazem zewnętrznym jest choćby lapidarny napis na rodzinnym grobowcu: „Deo et patriae serviebant". Tego rodzaju głęboki umysł, jak Balzerowski, domagać się musiał refleksyjnego odnoszenia się do zagadnień religijnych, kościelnych. Tak właśnie a nie inaczej kazały mu czynić jego studja nad dziejami i ustrojem Polski, zwłaszcza tej średniowiecznej, tak kazała postąpić jego zawodowa praca profesorska, jednem słowem, jego potężny umysł krytyczny, zawsze sprawiedliwie odmierzający wszelkie pro i contra.

Swemu poglądowi, iż z wiarą katolicką należy łączyć początki naszej cywilizacji, „za którą dziś nie mamy powodu się wstydzić wobec niesłusznych uroszczeń nieprzejednanych żywiołów", pozostał Balzer wierny przez całą swą twórczość naukową, czy to pisząc wielkie syntetyczne dzieła (n. p. „Królestwo Polskie 1295 1370"), czy przeprowadzając monograficzne badania, czy to w miarę potrzeby odzywając się pismem i słowem w aktualnych sprawach kościelnych (n. p. w ankietach w sprawie projektu prawa małżeńskiego).

I ta właśnie pryncypjalność poglądu na religję katolicką i jej znaczenie dla narodu polskiego kierowała każdem jego słowem profesorskiem, wypowiedzianem zarówno z uniwersyteckiej katedry do gorliwie słuchającej go młodzieży akademickiej, jak do zebranej elity uczonych, względnie przedniejszych warstw społeczeństwa. Nie dziw więc, że koła katolickie często do niego się zwracały, prosząc o poparcie swych akcyj. I nie odmawiał im swego współudziału. W jakiej zaś cenie było jego słowo, mówione i pisane, chyba nie trzeba tu nikogo przekonywać, zawsze mądre, należycie umotywowane, w niezwykle piękną formę ujęte... Że zaś było przepromienione wielką miłością Boga i Narodu, nie dziw, że w skutkach było niezawodne.

Jaką zaś była religijność Oswalda Balzera w jego życiu codziennem, przywatnem, trudno tu szeroko się rozpisywać. Nadmienimy tylko, że takie cnoty jego, jak ogromna pracowitość, systematyczność, poczucie odpowiedzialności za każde niemal słowo i czyn, — kto wie — czy właśnie z owej szczerej religijności nie czerpały głównej siły. Dowodem choćby ta wprost ascetyczna pokora, bezpretensjonalność i zredukowanie swych potrzeb do minimum.

Bogu samemu wiadomo, jak się kształtowały wewnętrzne dzieje duszy tego Wielkiego Uczonego — Polaka-Katolika. To pewna, że tego rodzaju indywidualność, pełna temperamentu, dokonywująca tak wielkich prac, musiała przechodzić niejedną walkę wewnętrzną. I nie omylimy się, gdy powiemy, że w tem wewnętrznem opanowaniu siebie, wielką rolę odgrywała modlitwa, na którą codziennie wstępował do kościoła OO. Bernardynów we Lwowie. Właśnie pod bokiem tego kościoła urastała i potężniała jego piękna religijność. Tam właśnie najwięcej ubodzy, zwłaszcza starsi, doznawali dowodów jego miłosiernego serca.

Gdy to wielkie serce bić ustawało, jak przystało na dobrego katolika, zwrócił się do Kościoła po ostatnie Sakramenta św. Udzielił mu ich kolega z uniwersyteckiej katedry J. E. Ks. Biskup dr. F. Lisowski.

Tak żył — tak i umarł. (KAP).

Ks. Prof. Dr. Michał Wyszyński.

Już teraz zatroszczcie się o „dobre, sodalicyjne wakacje" i wypełnijcie ściśle uchwałę lubelskiego zjazdu Związku o obowiązkowej Komunji świętej wakacyjnej. Karty pocztowe dla sodalisów z doniesieniem o niej ks. moderatorowi do nabycia w Centrali po 3 grosze.

Z niwy misyjnej.

Wzrost liczby kleru tubylczego w krajach misyjnych. Najlepsze zobrazowanie wzrostu liczby kleru tubylczego na misjach daje statystyka misyjnych seminarjów duchownych. Otóż w roku 1906 było 129 seminarjów duchownych w krajach misyjnych. Według ks. Streit'a było ich w roku 1913 jeszcze zaledwie 132. Ks. Bernard Arens T. J. podaje w dodatkowym tomie swego podręcznika o misjach, w roku 1923: 279, a wreszcie przed rokiem 1929: 311 tych zakładów duchownych na terenie misyj zagranicznych. W roku bieżącym mógł generalny sekretarz „Propagandy", ks. arcybiskup Salotti, w swem przemówieniu radjowem w „niedzielę misyjną" stwierdzić *urbi et orbi*, że na terenach podległych juryzdykcji „Kongregacji Rozkrzewienia Wiary" mamy obecnie 377 **seminarjów duchownych**, t. zw. niespełna trzy razy więcej niż przed 23 laty.

Nowi biskupi żółtej rasy. W swoim czasie wielkie wrażenie w całym świecie wywołała wiadomość o udzieleniu przez Ojca św. Piusa XI. sakry biskupiej pierwszym sześciu biskupom chińskiego pochodzenia W bieżącym roku jubileuszowym w Rzymie odbędzie się podobna uroczystość. Tym razem w dniu 11 czerwca b. r. sakrę biskupią z rąk Namiestnika Chrystusowego otrzyma pięciu kapłanów niebiałej rasy: Annamita, koadjutor wikarjusza apostolskiego z Phat-Diem, trzej Chińczycy (wikarjusze apostolscy z Siwance w Mongolji, z Jatszou i Jungnien), oraz Hindus, koadjutor arcybiskupa z Varapoly.

Z działalności Ojców Białych. Interesujące dane o rozwoju zgromadzenia Ojców Białych, afrykańskiej organizacji misyjnej, założonej w roku 1868 przez kardynała Lavigerie, przynosi ostatni zeszyt wydawanych przez to zgromadzenie „Roczników". Dowiadujemy się z nich że Zgromadzenie Ojców Białych, wspomagane przez pokrewną organizację Sióstr Białych, posiada obecnie w Algerze i Afryce Środkowej wyłączając Saharę i Sudan, 195 stacyj misyjnych, a przy nich szkoły, w których kształci się 237 000 dzieci, oraz szpitale i ambulotarja, z których korzystało blisko 3 ½ miljona chorych. W ciągu ostatnich dwudziestu lat liczba Ojców wzrosła z 620 do 989, liczba Braci z 228 do 303, podczas gdy liczba katechistów dosięgła pokaźnej cyfry 6187 osób. Dzięki pracy tego zastępu oddanych sprawie całą duszą misjonarzy cyfra nawróconych dosięgła przeszło 737 000, nie licząc blisko 348 000 katechumenów. Przed dwudziestu laty Ojcowie Biali szczycili się posiadaniem w swym gronie dwóch Ojców Białych krajowego pochodzenia, obecnie posiadają ich 96. Organizacja Sióstr Białych posiada 502 Siostry-europejki i 351 Sióstr krajowych.

Katolickie odczyty przez radjo w Japonji W związku z 1500 leciem śmierci św. Augustyna udało się OO. Franciszkanom w Japonji wygłosić przez radjo szereg religijnych konferencyj. Między innemi przez stację nadawczą w Sapporo nadano ciekawy odczyt o św. Augustynie i św. Monice. W ten sposób i radjo poczyna odgrywać poważną rolę w dziele misyjnem.

Z dialogów sodalicyjnych.

— Cześć Jaśku!

— Cześć! Jak się masz?

— Ja doskonale, ale Ty!

— Jak to „ja" — niby co?

— Winszuję! Nie chciałbym być dziś sekretarzem sodalicji!

— Cóż ty kpisz, czy co? Tłomacz się jaśniej, o co ci idzie? Czy może ks. moderator...?

— Nic ks. moderator, ale sam prezes Związku! Czytałeś ostatnie sprawozdanie Wydziału?

— Naturalnie! Od deski do deski! Z całem zajęciem.

— No i nic?

— Nie rozumiem!

— Poczekajno, zdaje się mam je jeszcze przy sobie. O! patrz, jakie pomięte, bo już przeszło przez ręce prawie całej naszej Konsulty. Dobrze, że nam trzy przysłali... Przecież to, co tu piszą na str. 14 — poprostu skandal!

— Pokaż! Może nie zauważyłem...

— Powtarzam skandal sekretarski! Jak wy wypełniacie sprawozdania!?

— Mój kochany, żadne „wy"! Wypraszam sobie! Ja nic nie mam na sumieniu.

— Nic? Dajmy na to, ale to plama na honorze wszystkich sekretarzy. Czy pamiętasz, ile mamy sodalicyj szkół średnich w Polsce?

— Oczywiście! **246!**

— Doskonale. Patrz teraz uważnie na pierwszą kolumnę cyfr na stronie 14, pod rubryką: *„Podało sodalicyj"*.

— No patrzę!

— Bądź łaskaw czytać te cyfry, jedną po drugiej.

— Czytam! 208, 222, 231, 217, 205, 225...

— No dość, dość! Powtarzam — to czysty skandal!

— *(sekretarz spuszcza głowę ku ziemi i milczy zgnębiony).*

— Ani w jednej kwestji nie dostali potrzebnych szczegółów od **wszystkich** sekretarzy. Brakło 38, albo 24, albo 15, 29, 41, i tak dalej, tak dalej. Jakież stąd braki w całości obrazu naszej pracy w Polsce! Przyznam ci się, że mnie zawsze przykro, jak naszym ludziom brak dokładności, systematyczności, ścisłości!

— No nie moralizuj! Nie jesteś jeszcze moderatorem!

— Moderatorem, niemoderatorem — mniejsza z tem! Dzięki Bogu — nie sekretarzem!

— Zbyszek! Hamuj się, nie dogaduj!

— Ale, bo taki „kolega sekretarz“ wypełnia ci kwestjonarjusz, ot — aby zbyć! Braknie mu jakiejś cyfry, wali kreskę. Co mu tam! Aby podać, ile było nabożeństw, posiedzeń konsulty czy komunij świętych, trzeba poszukać w kronice, protokołach, zapytać tego, owego. Czyż on ma nato czas? czy mu się chce? Najprościej wykreskować takie pytanie i ....koniec. A skutki opłakane.... Wstyd!

— E! Przesadzasz! Na co to wszystko z takiemi dokładnościami? Ks. Prezes też przesadza. To mi zakrawa na biurokrację!

— Otóż to właśnie! Biurokracja! Nie mój kochany! Polski wstręt do dokładnej, ścisłej roboty. Wszak tu idzie o całokształt naszej kochanej pracy! Cóżby to było za „sprawozdanie“, gdyby nie dawało możliwie dokładnego i ścisłego poglądu na nasze „sprawy“. Wszak wykładnikiem ich są właśnie te suche napozór, a tak wymowne cyfry. A jeśli ktoś postronny, albo nawet obcy, katolik cudzoziemiec chce nabrać poglądu na tę robotę sodalicyjną, czyż nie będzie jej szukał właśnie w sprawozdaniu! I co sobie pomyśli o naszej solidności? Niech Bóg da zdrowie prezesowi, że jej się domaga, że nas jej uczy, że nam na pięty następuje, a piętnuje niedbalstwo, lenistwo, może nawet zbyt łagodnie i grzecznie? Jabym się tak przejechał po sekretarzach w innych słowach, żeby popamiętali!

— Wiesz co, może ty i masz rację! Ja sam nie myślałem, że to może mieć takie znaczenie dla całości...

— A widzisz! Teraz patrzysz inaczej...

— No pewno! A jak teraz nam z Zakopanego poślą jakiś kwestjonarjusz, to już się przyłożę porządnie!

— No to rozumiem! Wtedy napewno będę wołał: górą sekretarze!

Nie - biurokrata.

Plan rekolekcyj sodalisów-maturzystów w r. 1933.

Podajemy szczegóły, które doszły Prezydjum Związku w chwili oddania do druku numeru majowego miesięcznika „Pod znakiem Marji“. (Oznaczamy literą A — archidiecezje, literą D — diecezje).

A. **Warszawska:** Bielany pod Warszawą, początek dnia 22 czerwca o godz. 18. Koszt 6 zł. Wpłacać zgóry razem ze zgłoszeniem na konto P. K. O. X. F. de Ville, Nr. 19463.

D. **Włocławska:** Włocławek, Seminarjum Duch., druga połowa czerwca. Koszt 12 zł.

A. **Krakowska:** Dziedzice, Dom rekolekcyjny XX. Jezuitów, początek wieczorem 25 czerwca, Koszt 10 zł.

Trzebinia, Dom rekolekcyjny XX. Salwatorjanów, początek wiecz. 26 czerwca. Koszt 10 zł.

D. **Kielecka:** Kielce, Seminarjum Duchowne z końcem czerwca.

D. **Częstochowska:** Częstochowa, św. Barbary 43, Dom rekolekcyjny SS. Szarytek. Początek 25 czerwca. Koszt 10 zł.

D. **Katowicka:** Dziedzice, jak wyżej w archid. krakowskiej (zasadn. dla gimnazjów) nadto
Rybnik, Dom rekolekcyjny OO. Werbistów, początek 3 lipca. Koszt 7 50 zł.

D. **Pińska:** Pińsk, Seminarjum Duchowne, zkońcem czerwca.

D. **Lubelska:** Lublin (prawdopodobnie w Konwikcie Teologicznym) zkońcem czerwca. Koszt 6 zł.

D. **Chełmińska:** Górna Grupa, Zakład Misyjny OO. Werbistów. Początek 7 lipca wieczorem. Koszt 8 zł. Zgłoszenia najpóźniej do 15 czerwca: Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, Pelplin, Aleje Cystersów 2.

A. **Gnieźnieńska i Poznańska:** Gościeszyn n. Obrą (dla maturz. gimn.) u JW. hr. Kurnatowskich. Początek 3 lipca. Datek na Kolonję sodal. 5 zł.
Gostyń, klasztor XX. Oratorjanów. Początek 30 czerwca. Koszt 5 zł.

A. **Wileńska:** Wilno. Początek 21 czerwca Koszt 7 zł.

D. **Łucka;** Łuck, zkońcem czerwca. Koszt 5 zł.

D. **Łódzka:** Łagiewniki pod Łodzią, zkońcem czerwca. Koszt narazie nie podany.

Plan szczegółowy wraz z potrzebnemi informacjami o podróży i pościeli podamy w osobnym Komunikacie, który będzie rozesłany pocztą wszystkim sodalicjom w ciągu maja.

Szanowna Konsulta Waszej Sodalicji co też już uczyniła, aby wszystkich swych sodalisów maturzystów skierować na rekolekcje zamknięte w tym roku?? Jeśli nic — to niech czemprędzej zamówi dla nich deklaracje rekolekcyjne w Centrali, zwoła ich na osobne zebranie, uprosi X. Moderatora o parę słów do nich o znaczeniu rekolekcyj w decydującej chwili ich życia i najgorętszej zachęci do odbycia rekolekcyj w swej własnej lub sąsiedniej diecezji.

Ze spraw Kolonji na Śnieżnicy.

Dwa sezony. Stosownie do komunikatu zamieszczonego w numerze kwietniowym nasza Kolonja wakacyjna na Śnieżnicy będzie wczasie wakacyj bieżącego roku otwarta **w dwóch sezonach,** różniących się

nieco wysokością opłat. **Sezon pierwszy, lipcowy** obejmie koniec czerwca i 3 tygodnie lipca, **sezon drugi, sierpniowy** resztę wakacyj. Opłata za 4 tygodnie pobytu w **pierwszym** sezonie wyniesie prawdopodobnie 90 złotych, w **drugim** sezonie (bez różnicy w utrzymaniu) tylko 75 złotych. **Wszelkie zniżki** (wzgl. miejsca stypendyjne) **możliwe będą wyłącznie w sezonie drugim.**

Stypendja. Przewidujemy nadanie w sezonie sierpniowym 2 3 miejsc bezpłatnych i tyleż miejsc płatnych tylko po 25 złotych (za całość). Podania do Prezydjum Związku, które należy wnosić już **w dniach najbliższych,** winny zawierać a) odpis świadectwa półrocznego z 22/12. 1932, b) zeznanie stanu majątkowego rodziców petenta, potwierdzone przez dyrekcję szkoły c) pismo polecające X. Moderatora wraz z oceną służby sodalicyjnej (obowiązkowości) petenta. Wrazie uwzględnienia podania, nadejdzie odpowiedź do dnia 15 czerwca b. r.

Termin wnoszenia podań o miejsca stypendyjne upływa bezwarunkowo z dniem 25 maja 1933.

Na mocy najświeższego zarządzenia Województwa krakowskiego uczestnicy **wszelkich kolonij** na jego terenie przebywających muszą przedłożyć świadectwa: 1) **szczepienia szkarlatyny** (płonicy), 2) **szczepienia dyfterytu** (błonicy). Świadectwo to należy dołączyć do karty zgłoszenia na Śnieżnicę.

Zgłoszenia uczestników Kolonji już wpływają! Przypominamy że będą one uwzględnione **jedynie w kolejności zgłoszeń.** Opłatę za pobyt wnosi się zgóry na konto miesięcznika (P. K O. nr. konta 406.680). Formularze zgłoszenia i poświadczeń rodziców oraz lekarza szkolnego wysyłamy **każdej chwili i bezpłatnie.** Marszrutę przyjazdu wysyłamy jedynie po odebraniu przesyłki pieniężnej.

X. J. Winkowski.

Dlaczego
niektóre sodalicje tak chętnie i licznie nabywają nasze kartki z widokami śnieżnickiej Kolonji
a inne
nie zakupią ani jednej???
Bo tamte głęboko rozumieją wartość własnej, sodalicyjnej Kolonji letniej — a te drugie....

Z sodalicyj akademików.

Odezwa.

Od roku istnieje przy Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu Sodalicja Marjańska pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej i św. Kazimierza.

W trosce o katolicki charakter naszych uczelni, oparty na silnych podstawach organizacyj katolickich, zwracamy się do Kolegów mających zamiar studjować na poznańskiej W. S. H. z apelem do wstępowania w nasze szeregi.

Sodalicja Marjańska Studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu, Gmach W. S. H., Wały Zygmunta Starego 2/3.

Część urzędowa i organizacyjna

Komunikat Prezydjum Związku
Nr. 44.

Usilnie proszę PW. Księży Moderatorów Diecezjalnych, względnie Prowincjonalnych, aby w roku bieżącym w miejsce odwołanego Kongresu na Jasnej Górze raczyli, gdzie to tylko możliwe, zorganizować zjazdy sodalicyjne diecezjalne 1-dniowe lub prowincjonalne (2 dniowe).

Moderatorem diecezjalnym sandomierskim w miejsce długoletniego i bardzo zasłużonego X. Prof. Seweryna Bielskiego z Radomia, który przeszedł na emeryturę J. E. X. Biskup Jasiński mianował na okres lat czterech PW. Ks. Kan. Dra **Juljana Młynarczyka**, dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Marjówce, poczta Goździków, pow. Opoczyński, pismem z dnia 4 kwietnia 1933 Nr. 1679/33.

Przystąpiły do Związku, nadsyłając ustawową deklarację sodalicje: 3) **Królewska Huta III**, diecezja katowicka, Miejski instytut Kształcenia Handlowego, Mod. PW. Ks. Prof. Dr Karol Milik, dnia 3 marca 1933. 4) **Wilejka**, archid. wileńska, gimnazjum państwowe im. H. Sienkiewicza, Mod. PW. X. Prof. Potocki (imię ??) dnia 1 kwietnia 1933.

Kwestjonarjusz II (t. zw. wiosenny) będzie, jak co roku, rozesłany wszystkim sodalicjom związkowym w miesiącu maju i winien być odesłany do Centrali **przed 1 czerwca br** ze względu na wczesne rozpoczęcie wakacyj Ufam, że może raz wreszcie sodalicje dotrzymają terminu, a ich sekretarze wezmą przy wypełnianiu kwestjonarjusza do serca uwagi „Nie-biurokraty" w dzisiejszym numerze.

Zaległości pieniężne w kasie miesięcznika i składnicy znowu wynoszą bardzo poważne kwoty. Każda prawdziwa sodalicja winna uważać za punkt honoru wyrównanie wszelkich długów i zobowiązań przed wakacjami. Jak najusilniej o to proszę.

Rekolekcje maturzystów odbędą się niemal we wszystkich diecezjach Polski z końcem czerwca lub z początkiem lipca br. Zwracam uwagę na ich plan zamieszczony w tym numerze na str. 185.

Zakopane, dnia 19 kwietnia 1933.

X. Józef Winkowski
Prezes Związku.

Od Wydawnictwa i z Centrali.

Odpowiedzi Redakcji. PW X. Mod. Nielubowicz w L.: Prosimy rozdać, nie zwracać. **J O. w R** Gdyby nie zacny i szczery list, mielibyśmy wątpliwości co do poważnego traktowania sprawy. Daruj Drogi Kolego, ale przecież takich wierszy nie możemy drukować. Jakże to? — „słońce w putni niebieskiej spulta serwatkę" — cóż za obraz, coza sens? „włos ci łaskocząc" — jakże to niesmaczne! Chorobliwe silenie się na oryginalność raczej zabija talent (jeśli jaki jest) niż go rozwija! Naszem zdaniem lepiej służyć N. Pannie prozą codziennego życia i pracy.

Przypominamy, że wszelkie zamówienia, którym **brak podpisu X. Moderatora** nie są zupełnie uwzględniane i sodalicje zamawiające daremnie czekają na potrzebne im medale czy dyplomy. W takich wypadkach możemy wysłać zamówienie tylko „za pobraniem pocztowem", ale to winno być w piśmie od sodalicji wyraźnie zaznaczone. (Koszta takiej przesyłki są jednak znacznie wyższe).

Prosimy usilnie o łaskawe wyrównanie wszystkich należytości i długów przed 10 czerwca 1933 roku.

Przypominamy polecenie zaprowadzenia w każdej sodalicji **„arkusza kontowego".**

Nekrologja.

W dniu 7 marca 1933 r. Sodalicja Marjańska przy gimnazjum im. św. St. Kostki — Warszawa III okryła się żałobą, gdyż odszedł z jej grona jeden z najwytrwalszych jej członków, ś. p. **Stanisław Rychter,** licząc lat 15. Jako uczeń tego gimnazjum w kl. I i II był prymusem i rokował wielkie nadzieje na przyszłość. Lecz inaczej było mu sądzone. W 12 roku życia dotknęła go straszna choroba nerwowa, której wynikiem było przerwanie nauk. Wtedy to z całą energją poświęcił się pracy w sodalicji. Przez krótki żywot Bóg doświadczył go ciężko W niedługim czasie stracił dwóch braci i ukochanego ojca. Pomimo tego wiara jego nie zachwiała się nigdy. Nawet na łożu śmierci wśród strasznych cierpień i trawiacej go gorączki nie zapomniał o Bogu i prosił o spowiedź i Komunję św.. Nieubłagana śmierć wyrwała go przedwcześnie z naszego grona, ale miejmy nadzieję, że z niebiańskich wyżyn od stóp Niepokalanej prosić będzie o błogosławieństwo dla pracy naszej ku chwale Boga i dobru Ojczyzny.

NASZE SPRAWOZDANIA.

JAWORÓW (gimn. państw. — dn. 23 grudnia 1932). Sodalicja liczyła z klas IV-VIII 36 członków (24 sod., 9 kand., 3 asp.) W łonie sodalicji istnieją 2 sekcje: „Młodszych" (kółko ministrantów), „Misyjna", która zebrała 3000 znaczków pocztowych. Sodalicja odbyła 8 posiedzeń zwyczajnych i 8 zebrań Wydziału. Referaty: Jak oceniają sodalicję starsi, Życie i działalność św. Augustyna, O nieśmiertelności duszy ludzkiej, Ideały chrześcijańskie a kryzys społeczno-gospodarczy. Św. Stanisław Kostka ideałem polskiej młodzieży, W 10 lecie pontyfikatu Piusa XI, W 40 lecie Encykliki „Rerum Novarum". Staraniem sodalicji urządzono dwie uroczyste akademje: ku czci św. Stanisława Kostki i ku czci obecnego papieża Piusa XI. Sodalicja posiada bibljotekę, liczącą 88 książek i broszur treści religijno-moralnej, prenumeruje czasopisma: „Pod znakiem Marji", Powściągliwość i Praca", Rycerz Niepokalanej", Młodzież misyjna", Głosy katolickie", „Przewodnik Katolicki", Sodalis Marianus".

KRAKÓW VI. (gimn. państw. im. Kr. J. Sobieskiego — dn. 3 grudnia) Ułożywszy plan całorocznej pracy na początku roku szkolnego, starała się sodalicja wedle możności stale wprowadzać go w życie. W pracy wewnętrznej członków kierowała sie hasłem „bądź karny", w pracy organizacyjnej zaprawiała ich do praktycznej działalności obywatelsko społecznej na terenie szkoły. Co miesiąc odbywały się w każdy drugi piątek wspólne nabożeństwa w kaplicy sodalicyjnej przy kościele św. Barbary, na których wygłaszali egzorty XX. Moderatorowie sodalicyj krakowskich. Co miesiąc również członkowie sodalicji przystępowali do Komunji św. w kaplicy szkolnej. W czasie rekolekcyj gimnazjalnych sodalicja urządziła w niej adorację Przen. Sakramentu. Praca sodalicji objawiała się dalej na posiedzeniach Wydziału (ogółem 6), oraz na wspólnych zebraniach miesięcznych, na których starsi członkowie wygłaszali referaty według tematów, ustalonych już na początku. Referaty te tworzyły cykl pod nazwą „Kościół w kulturze współczesnej". Omówiono kwestje: Co to jest Akcja Katolicka, Rola Kościoła w kulturze duchowej, Kościół a nauki ścisłe, Kościół a Państwo. Etyka społeczna, Katolicki ruch młodzieży, Położenie Kościoła na wschodzie Europy, Na zachodzie Europy, Rozwój katolicyzmu. Utworzyły się sekcje: eucharysty-

czna i misyjna. Sekcja eucharystyczna starała się przeprowadzić swój cel t. j. pogłębienie życia wewnętrznego, przez Komunje św. członków, adoracje tygodniowe, miesięczne zebrania. Tematem zebrań Sekcji była początkowo Eucharystja, potem Liturgja Mszy św. Frekwencja 60 do 100% W dniu Patrona naszej sodalicji św. Stanisława Kostki, urządziła sodalicja po nabożeństwie uroczysty poranek ku czci Świętego, który zaszczycił swoją obecnością pan dyrektor i szereg pp profesorów. Bibljoteka sodalicyjna liczy 43 tomy Korzystało 26 czł. sodalicji. Sodalicja nasza utrzymywała również kontakt z innemi krakowskiemi sodalicjami, czyto wysyłając delegatów na zebrania międzysodalicyjne, czyto popierając imprezy bratnich sodalicyj. Sodalicja liczy 79 członków (38 sod., 10 kanp., 31 asp.)

PRZEMYŚL I (II. gimn. państw. — dn. 23 grudnia). Sodalicja liczy obecnie 85 członków. W celu przygotowania kandydatów odbyto 18 zebrań kandydackich, na których zaznajomiono ich z ustawami i życiem sodalicyjnem. Egzamin złożyło 27 kandydatów, których przyjęto do sodalicji. Odbyło się 7 zebrań miesięcznych i 1 Walne, 8 Konsulty i 1 przedwyborcze. Referaty: Jak powinien czcić sodalis Najśw. Marję P. w miesiącu poświęconym Jej czci, Wakacje sodalisa, Nasze zadania w dobie obecnej, O drzewku, Sodalis a organizacja Ks Moderator objaśnił skrzynkę zapytań, która cieszyła się wziętością. Frekwencja przeciętnie 70%. Każdy sodalis prenumerował dla siebie miesięcznik „Pod znakiem Marji." Bibljoteka liczy 33 tomy i mieści się w izbie harcerskiej. Sodalisi przystępowali co miesiąc do Sakramentu Pokuty i Ołtarza (w patronalne święta z medalami na piersiach), uczestniczyli w miesięcznych adoracjach N. Sakramentu, w procesji B. Ciała oraz w pochodzie ku czci Chrystusa Króla. Podjęto również akcję niesienia pomocy bliźnim w myśl obecnego hasła. Sodalicja złożyła swój duchowny „dar gwiazdkowy" dla Ojca świętego.

ŚREM (gimn. państw — dn. 14 lutego) Część referatową pracy całorocznej opracowywano w myśl hasła „Bądź karnym" w pierwszem półroczu i „Bądź miłosiernym" w drugiem. Ogółem odczytano 9 referatów: Cnota pilności w kształceniu charakteru, Jak sodalis ma panować nad sobą, Odwaga i umiłowanie prawdy, Sodalicje Akademickie, Wakacje sodalisa, Bądź miłosiernym, Praca charytatywna a cele sodalicji, Rola sodalicji w dobie obecnej Przeciwności w życiu sodalisa i 5 pogadanek: O znaczeniu dobrego przykładu, Widowiska teatralne i kinematograficzne, Wielka obietnica, Św. Wincenty à Paulo wzorem akcji charytatywnej. Jak należy pojmować cel misyj i jaki jest nasz obowiązek misyjny, jako sodalisów. Pracę samowykształceniową pogłębiali sodalisi w kółkach oraz lekturą bibljoteki sodalicyjnej. Kółka w pierwszem półr. były 4 a mianowicie: socjologiczne VIII, apologetyczne, liturgiczne i misjologiczne W drugiem misjologiczne zlikwidowano z braku członków. Czytelnictwo przedstawia się naogół dość dobrze. Przeciętnie wypadało 9 książek przeczytanych na jednego członka. Sodalisi korzystali z własnej bibljoteki sodalicyjnej, którą w okresie sprawozdawczym powiększono o 54 pozycje tak, że stan obecny bibljoteki wynosi 245 tomów Praktyki religijne wykonywali sodalisi sumiennie, z przeciętną frekwencją 97%. Ponadto z początkiem nowego roku szkolnego 1932/33 przeprowadzono ankietę na pytania „Co dobrego zrobiłem podczas wakacyj" i „Co w naszej sodalicji już zrobiono, a co pozostaje jeszcze do zrobienia?". Oprócz tego sodalicja w okresie sprawozdawczym urządziła „Wieczór pożegnalny dla maturzystów sod", „Opłatek" i 2 przyjęcia. Konsulta zwróciła baczną uwagę na nowowstępujących do sodalicji i w tym celu weszły w życie 2 uchwały: 1) Każdy aspirant czy kandydat jest obowiązany odprawić nowennę w myśl Wielkiej Obietnicy Najśl. Serca Jezusowego i 2) Każdy aspirant czy kandydat jest obowiązany prowadzić ścisły dzienniczek lektury religijnej. Z sodalisów maturzystów 4 brało udział w rekolekcjach zamkniętych w Gościeszynie Nazewnątrz sodalicja występowała 2 razy: raz na XI Zjeździe Związku S. M w Gostyniu i na wystawie organizacyj szkolnych w dniu 11 listopada 1932 r, gdzie sodalicja nasza w barwnych tablicach statystycznych jasno przedstawiła swą działalność w upływającem 10 leciu. Stosunek sodalicji do innych organizacyj szkolnych był nader poprawny, czego dowodem niech będzie fakt, że wielu sodalisów klas wyższych piastowało kilka odpowiedzialnych stanowisk w tychże organizacjach. Ponadto na terenie naszego gimnazjum dał się zauważyć znaczny dodatni wpływ sodalicji wzwiązku z organizacją pomocy dla bezrobotnych, w której przodują sodalisi. Sodalicja liczy 44 członków, (25 sod., 4 kand, 15 asp)

TARNÓW IV. (I gimn państw. — dn. 13 grudnia). Działalność sodalicji liczącej 53 członków kierowała się hasłem rzuconem przez Związek: „Bądź karny!" Referaty: Sodalicja szkołą karności wewnętrznej i zewnętrznej, Karność w życiu szkolnem,

Piotr Jerzy Frassati typem młodzieńczej karności. Innego typu referaty to: Akcja katolicka, Misje. Encyklika Piusa XI. — Quadragesimo anno. Współczesne niebezpieczeństwa dla życia religijnego, Czy i w jakim zakresie możemy w szkole pracować społecznie? — Na zebraniach wygłaszano też sprawozdania prasowe z ruchu religijnego w Polsce i świecie. — Wszyscy sodalisi prenumerowali pismo „Pod znakiem Marji". Zebrań Konsulty odbyło się 9. Wspólnych Komunij św. 8. Nabożeństwa (8) odprawiano razem z sodalicją Tarnów I Frekwencja 85 - 90% Z okazji świąt B Narodzenia urządziła sodalicja wspólny „Opłatek", w którym brał udział dyrektor zakładu i zaproszeni profesorzy. W łonie sodalicji powstały i pomyślnie rozwijały się kółka: Misyjne i Eucharystyczne Kółko Misyjne liczyło 23 członków. Zebrań odbyło 6 z odpowiedniemi referatami Zebrano około 20 000 znaczków pocztowych. Pozatem zakupiło 60 odznak misyjnych, które rozsprzedano wśród uczniów tutejszego zakładu. Członkowie Koła czytali pisma: „Misje Katolickie" oraz „Roczniki Papieskiego dzieła Rozkrzewienia Wiary". — Koło Eucharystyczne liczyło 12 członków. Zebrań odbyło 4, z tych jedno Walne, Adoracyj odprawiło 4.

TŁUMACZ (gimn. państw. — dn. 6 lutego 1933). Już od r. 1929 krzątano się u nas około założenia sodalicji, ale dopiero w roku 1930, gdyśmy uzyskali odpowiedni lokal, zezwoliła nam Kurja Metropolitalna lwowska na próbne założenie sodalicji, mianując jej moderatorem naszego katechetę, Ks Dr Witkowskiego. W lokalu urządziliśmy kapliczkę sodalicyjną, nadto w oddzielnej sali bibljotekę religijną, a oprócz tego wielką salę zebrań. Ponieważ sodalicja wykazywała żywotność i rozwój, uzyskała kanoniczną erekcję w październiku 1932 r. Pierwsze uroczyste przyjęcie członków sodalicji odbyło się 8 grudnia Ponieważ na terenie gimnazjum niema innego stowarzyszenia religijnego prócz sodalicji, przeto z jej urządzeń i ćwiczeń korzystają wszyscy uczniowie. Sodalicja liczy 51 członków (3 sod., 6 kand., 42 asp.)

TORUŃ I (gimn państw. I. im M. Kopernika — dn. 16 sierp. 1932). Sodalicja liczyła 78 członków (32 sod., 26 kand, 20 asp.). Rok sprawozdawczy upływał pod znakiem dalszej reorganizacji, mającej się przyczynić do wzmocnienia i przyspieszenia tempa działalności. W ciągu roku odbyło się 13 zebrań konsulty, 10 ogólnych, 13 nabożeństw. Do Stołu Pańskiego przystępowali wszyscy 10 razy. Referaty: Akcja Katolicka, Kwestja żydowska, Sodalis Marianus. św. Stanisław Kostka jako Sodalis Marianus, Eucharystja w życiu św. St Kostki, Sodalis w życiu towarzyskiem Kościół a kultura, Młodzieniec a kult Marji, Obowiązki sodalisa. Wszystkie te referaty posiadały odpowiednie korreferaty. Frekwencja 80% Aspiranci i kandydaci odbywali osobne zebrania. (20 i 10) Na każdem był wygłoszony referat, a czasem i korreferat. W roku obecnym własnemi siłami odnowiliśmy nasz lokal, w którym mieści się archiwum, inwentarz, bibljoteka i czytelnia.

WŁOCŁAWEK II. (gimn pryw. Ziemi Kujawskiej — dnia 10 grudnia). Sodalicja liczyła 32 czł. (16 sod. i 16 asp.) Zebrań ogólnych odbyło się 10, w tem jedno zebranie wspólne sodalicji z Harcerzami. Było również jedno posiedzenie konsulty. Udział członków 80%. Referaty: Co uważam za największe dobro w życiu człowieka. Pobożność, jej treść i zasada, Życiorys Piotra Jerzego Frassatiego, Rewolucja Francuska. Referaty były ilustrowane przeźroczami. Odbyło się nadto 6 nabożeństw. Z inicjatywy X. Moderatora urządzono wycieczkę do Nieszawy, do X. Krzysińskiego, byłego Moderatora sodalicji Bibljoteka liczy 140 książek.

WRZEŚNIA (gimn. państw. — dn. 4 listop.). Sodalicja nasza założona została 9 lutego 1932. W ciągu roku szk. odbyło się 6 zebrań konsulty oraz 5 zebrań ogólnych. Referaty: Istota, cel i znaczenie sodalicji, Nasz ideał, Czystość w życiu Marji i w życiu sodalicji, Zadania etyczne sodalicji i sodalisa. Egzorty ks. Moderatora były następujące: O stowarzyszeniach religijno-społecznych, Naśladowanie św. St Kostki w życiu codziennem, Obowiązki względem Boga. W marcu w porozumieniu z Akad. Kołem Misjologicznem w Poznaniu, urządziła nasza sodalicja Akademję misyjną, z której dochód 53 zł wysłano do Centr. Komitetu Misyjnego w Gnieźnie.

ZAKOPANE. (gim. państw. — dn. 13 stycznia 1933). Sodalicja nasza w okresie ostatnich 2 lat rozwijała się pomyślnie, do czego przyczyniło się ustalenie zgóry planu pracy przez konsultę. Sodalicja liczy 55 czł (24 sod., 22 kand, 9 asp.). Nowością, wprowadzoną w listopadzie 1931 r. jest rozdział zebrań miesięcznych, które osobno odbywają się dla członków kl. V i VI, osobno zaś dla kl. VII i VIII. Zebrań miesięcznych odbyło się 29 (w tem 12 dla „młodszych") oraz 2 walne. Na zebraniach klas VII -VIII wygłosili członkowie referaty na następujące tematy: Znaczenie Eucharystji w so-

dalicji, Sodalis jako przyszły obywatel, O doborze książek i umiejętnem ich czytaniu, Umiejętność obcowania z ludźmi, Groza niebezpieczeństwa bolszewickiego, Kwestja żydowska i jej etyczne rozwiązanie, Wiara wobec nauki, Idea walki klas, wobec idei narodowej, Sodalicja szkołą karności zewnętrznej i wewnętrznej, Walka nowoczesnego człowieka o pogląd na świat, Patrjotyzm wobec idei pacyfistycznej, Postęp czy zacofanie dzisiejszego świata, Przykazanie miłości bliźniego w życiu sodalisa, Sodalicja szkołą elity katolickiej, Idee komunistyczne a ideały chrześcjańskie Egoizm w życiu społecznem. Na zebraniach klas V i VI wygłosił ks. Moderatar pogadanki na następujące tematy: Sodalis a klasa, Uwagi o kwestji żydowskiej w Polsce. Sodalis w rodzinie, Ideał sodalisa, Odwaga cywilna sodalisa, O wystąpieniu z sodalicji, Plan pracy naukowej i podział czasu, Sodalicja a polityka, Nasze „prawo sodalicyjne" (cykl pogadanek o 10 prawach). Po konferencjach okresowych, podawał ks. Moderator na zebraniach obraz klasyfikacji ujęty w punkty. Przeciętna z sumy punktów u sodalisów niemal każdej klasy była wyższa o 1·5 - 3 od przeciętnej całej klasy. Obok zebrań ogólnych odbyło się kilka zebrań klasowych, zebranie sodalisów abiturjentów z pogadanką ks. Moderatora o wyborze stanu i życiu uniwersyteckiem, zebranie kierowników kółek św. St. Kostki. Kółka te prowadzone przez starszych kolegów sodalisów, istnieją w klasach od I. do IV. i mają na celu przygotowanie młodszych kolegów do sodalicji. Członkowie przystępują raz w miesiącu do komunji św. Zebrania odbywają się co 3 - 4 tygodnie, kierownicy wygłasza na nich pogadanki, przeważnie na tematy z życia szkolnego. Kółka posiadają osobną bibljoteke i prenumerują szereg pisemek religijnych dla młodzieży. Kółko eucharystyczne sodalicji odbyło 3 zebrania. Członkowie przystępują co miesiąc do Komunji św. i wysłuchują 8 mszy św. w roku Zebrań konsulty odbyło się 25 w tem jedno nadzwyczajne, komunij św było 19 w tem obowiązkowa komunja św. wakacyjna co miesiąc, oprócz tego przystąpili sodalisi do Komunji św. na intencję ks. Moderatora w dniu Jego imienin Nabożeństw było 16 Frekwencja 80%. W pierwszy piątek każdego miesiąca pełnili sodalisi od godz. 13 do 18[30] na zmianę adorację Najśw. Sakr. wystawionego w kościele parafjalnym, w przeddzień zaś święta patronalnego Królowej Korony Polskiej dorocznym zwyczajem odbyli sodalisi adorację od godz. 20 - 24, w kaplicy klasztornej. Sodalicja uczestniczyła w procesji Bożego Ciała; urządziła wspaniałą 2 dniową wycieczkę, w czasie Zielonych Świąt 1931 r. na Śnieżnicę W styczniu urządzono uroczysty opłatek. Sodalicja wysłała delegata na Zjazd w Gostyniu. W sodalicji obowiązuje deklaracja niepalenia tytoniu. Sodalisi kierują sklepem szkolnym, zajmują również wiele stanowisk w zarządzie organizacyj szkolnych, a prefekt sodalicji jest marszałkiem sejmiku szkolnego (samorządu). Kilku członków kółek św. Stanisława Kostki pracuje z dużym nakładem czasu w biurze Centrali Związku i administracji miesięcznika Sodalisi - górale z pochodzenia rozdali w czasie B. Narodzenia kilkadziesiąt broszur popularnych, zakupionych przez sodalicję, po wsiach rodzinnych. Bibljoteka sodalicji posiada 350 tomów Jest ona otwarta dla wszystkich uczniów wyższych klas, co powoduje duży wzrost czytelnictwa religijnego.

VIII. WYKAZ DARÓW i WKŁADEK

(za czas od 17 marca do 16 kwietnia 1933 r.)

I. Wkładki XX. Moderatorów (według uchwały konferencji XX. Moderatorów w Wilnie). X. Karpowicz Baranowicze 4, X Lubas Leżajsk 6. X. Szkudlarski Rawicz 4

II Wkładki sodalicyj związkowych (po 4 gr. względnie po 5 gr. od **każdego** członka **miesięcznie** podano **w groszach**): Będzin 240, Biała Małop. I. 611, Bielsko 100, Bochnia 500, Buczacz 300, Chojnice 600, Częstochowa II. 2190, Gniezno 264, Gostyń I. 550, Grodno I. 275. II 455, III. 128 Grodzisk pozn 143, Grudziądz 540, Inowrocław 664, Kielce IV. 135, Kraków V. 820, VII 150,. Krotoszyn I. 180, II. 765, Król. Huta I. 200, III 200 Leżajsk 1000, Lwów VIII 440, Łomża I. 300, Łódź V. 125, Nieśwież 200, Otwock 60 Pelplin 240, Poznań II. 170, VI 2835, VII. 250, VIII. 140, Radom II. 100, Rawicz 200, Rogoźno II. 247, Ropczyce 357, Różanystok 56 Rzeszów IV. 50 Sanok 590, Siedlce II. 420, Skarżysko 320 Słonim II 500, Starogard 450, Stryj II 148, Szamotuły 480, Szarlej 65, Śrem 220 Tarnów III. 150 IV. 180, Tczew 125, Toruń II 225, Trzemeszno 120, Warszawa I. 240. VIII. 80 Wieliczka 400, Wilno II. 200, Wolsztyn I. 150, Września 150, Zakopane 900, Zduńska Wola 192, Zgierz 700. **Razem sodalicyj 62.**

Bogu na chwałę, Marji na cześć, na pożytek mej młodej duszy.

Moje modlitwy i prace, ofiary i zwycięstwa na każdy dzień.

MAJ 1933 CZERWIEC

Dnie miesiąca :	8	9	10	11	12	13	**14**	15	16	17	18	19	20	**21**	22	23	24	25	26	27	**28**	29	30	31	1	**2**	3	**4**	**5**	6	7
1. Czy przy rannej modlitwie wzbudziłem **intencję czci Bożej.**																															
2. Czy byłem dziś **w kościele?**																															
3. Czy wysłuchałem **Mszy świętej ?**																															
4. Czy przyjąłem **Komunję świętą ?**																															
5. Czy odmówiłem cząstkę **różańca św ?**																															
6. Czy wzbudzałem dziś **miłość ku Bogu ?**																															
7. Czy **pouczałem** dziś nieumiejętnych ?																															
8. Czy **pocieszałem** smutnych lub chorych ?																															
9. Czy wystąpiłem **przeciw zgorszeniu ?**																															
10. Czy zachowałem **spokój** wobec urazy lub krzywdy ?																															
11. Czy byłem **usłużny** wobec rodziców (zastępców) ?																															
12. Czy **wsparłem** dziś ubogiego lub potrzebującego pomocy?																															
13. Czy **czytałem** dziś Ewangelję, Naśladowanie, lub inną lekturę duchowną ?																															
14. Czy odrobiłem sumiennie zadane **lekcje ?**																															
15. Czy zwyciężyłem dziś **pokusy ?**																															
16. Czy wyrzekłem się czegoś **miłego** dla miłości Boga lub dla wyrobienia siły woli ?																															

SKŁADNICA ZWIĄZKU

przy Administracji miesięcznika «Pod znakiem Marji»

poleca następujące wydawnictwa:

Dla XX. Moderatorów i XX. Prefektów:

Ks. Józef Winkowski: **Egzorty do uczniów szkół średnich tom I.** Wydanie II. Obejmuje kompletny rocznik egzort na wszystkie niedziele i święta roku szk. Str. XVI+356. Cena 6·80 zł.
Tom II i III zupełnie wyczerpany.

— **Prakt. podręcznik duszpasterstwa w szkole.** Str. 219. Cena 4·— zł.

Ks. Teofil Bzowski: **Szkolna Sodalicja Marjańska.** Str. 19. Cena 15 gr.

„Nasza korespondencja“ dla XX. Moder. Nr. 5 z r. 1928, cena 40 gr.

Dla XX. Moderatorów i Sodalisów:

Ks. Jan Rostworowski T. J.: **Przewodnik Sodalicyj Marjańskich.** Wyczerpujący podręcznik sodalicyjny. Str. 386. Cena brosz. 2 zł 50 gr., oprawny w płótno 4 zł.

Ks. Józef Winkowski: **Księga podręczna** dla XX. Moderatorów i Konsult sodalicyj. Cena 4·— zł, silnie oprawna 5·— zł.

— **Przed tak wielkim Sakramentem** adoracje dla młodzieży. Cena brosz. 80 gr. opr. 1·60 zł.

— **Rekolekcje zamknięte.** Cena 30 gr. (na wyczerpaniu).

— **Patron braterstwa młodej Polski** św. Stan. K. Cena 20 gr.

Naczelne zagadnienia sodalicji młodzieży w chwili obecnej. Cena 10 gr.

Sodalicja marjańska a przyszli nauczyciele. Cena 10 gr.

Ks. Doyle: **Czy będę księdzem?** Znakomita rzecz o istocie powołania kapłańskiego. Cena 20 gr.

Ks. Piotr. Skarga: **Św. Stanisław Kostka.** Cena 30 gr.

Ks. T. Bzowski: **Bł. Andrzej Bobola.** Cena 50 gr.

Wl. Godziszewski: **Dla Polski** (krucjata modlitwy za Ojczyznę) cena 45 gr.

Ustawy Sodalicji marj. uczn. szkół średn. w Polsce, napisał Ks. Winkowski. Zawierają także wykaz odpustów sodalicyjnych, porządek nabożeństwa sodal., regulamin wyborów i ceremonjał przyjęcia. Wydanie VII—XII 23—40.000. Cena brosz. 30 gr., opraw. 70 gr.

Ustawa Związku niezbędna dla każdego członka Konsulty. Cena 30 gr.

Kalendarzyk sodalicyjny na rok 1932/3. Cena 20 gr.

Medale sodalicyjne z M. B. Częstochowską i św. St. Kostką. Ceny: aluminjowe 25 gr. za sztukę; imit. srebra oksydowanego, prześliczne, wysoce artystyczne wykonanie: 1·— zł. za sztukę; prawdziwe srebrne: 5·50 zł. za sztukę. Własny nakład Związku. Medal Sodalicyjny jest drogą pamiątką na całe życie.

Dyplomy z obrazkiem M. B. Częstochowskiej. **Jednobarwne** cena 20 gr. Nowe dyplomy **barwne** na kartonie kredowym. Cena 50 gr.

Dyplomiki dla kandydatów. Cena 5 gr.

Odznaki tylko dla rzeczywistych sodalisów sod. związkowych (srebrny monogram S. M.). Cena zniżona 1·75 zł. (Mogą być także srebrne oksydowane). Na prywatne zamówienia nie wysyłamy.

Hymn Związku. Tekst i nuty na fortepian. Nowa melodja. Cena 15 gr. (wyczerpane). Dawna melodja (pobudka). Cena 15 gr.

Przysięga Sodalicji, muz. F. Nowowiejskiego. Cena 30 gr.

„My chcemy Boga“ — hymn Związków Katol. Cena 15 gr.

List polecający sodalisów maturzystów do sodalicji akademickiej. Cena 10 gr.

Karty pocztowe dla maturzystów. Sztuka 5 gr.

Tekst hymnu Związku. Cena 5 gr.

Karty pocztowe o wakac. Komunji św. Sztuka 3 gr.

Deklaracja niepalenia tytoniu. Sztuka 3 gr.

Pamiątka Dziesięciolecia Związku (śliczny obrazek M. B. Częstochowskiej). 10 gr.

Widokówki z Kolonji w 5 zdjęciach, sztuka 12 gr. (Dochód na Kolonję).

Wysyłamy w każdej ilości na zamówienie, doliczając koszta opakowania i przesyłki. Dochód ze sprzedaży na cele Związku.

POPIERAJCIE WSZĘDZIE MIESIĘCZNIK I JEDNAJCIE ABONENTÓW!

NADZWYCZAJNY DODATEK ILUSTRACYJNY

ZA MAJ 1933.



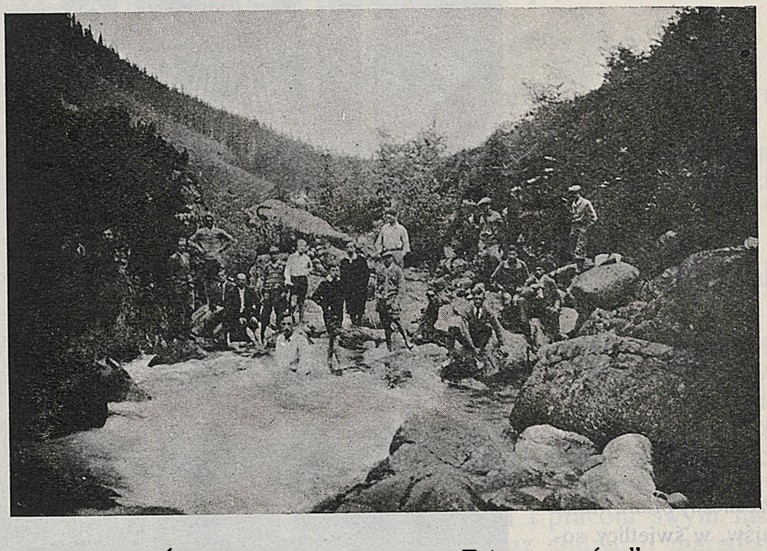
Oby nas wszystkich w tym maju Najświętsza Panna jak najczęściej raczyła gromadzić u stóp Eucharystji, u stołu Anielskiej Uczty!...



Prześliczny ołtarz Matki Najśw. w świetlicy sodalicyjnej gimnazjum państw. im. Tad. Kościuszki w Kaliszu (I).



Przemiły ołtarzyk Niepokalanej w sali zebrań sodalicji marjańskiej Lwów II.



Koloniści ze Śnieżnicy na wycieczce w Tatry — pośrodku rwącego potoku w dolinie Strążyskiej.



Koloniści z X. Kierownikiem Góreckim pod szczytem Śnieżnicy.



Jeszcze tak licznej wycieczki nie widziała dotąd Śnieżnica! Klasa III i IV gimnazjum państw. w Zakopanem zjechała we wrześniu 1932 na przepyszne ostrężnice (jeżyny).



Miejsce wybrane już na basen do kąpieli. Pierwsze roboty wykonali koloniści w r. 1932. Zobaczycie, jak to będzie niedługo wyglądać, o ile dopiszą fundusze.



Czy są gdzie na świecie takie wyborne jagody? Tylko na Śnieżnicy! — Patrzcie! Nasz kolonista połknąłby je z talerzem!